

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok II

Płock, Sobota 1 września. 1934 r.

Nr. 200

Redakcja i Administracja: Płock, Kolejowa 13, tel. 47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 10—11 i od 4—5 popoł.

O współpracę z prasą.

Zbytecznym chyba dowodzić, czym jest prasa, jakie ma znaczenie i jaką rolę do spełnienia. Pomijamy wielkie dzienniki polityczne, które mają specjalny cel, na myśli mamy prasę prowincjonalną, regionalną, ot, choćby taką prasę płocką.

Dziennik prowincjonalny, żeby mógł spełnić swe zadanie, musi być odbiciem życia tego, czy innego miasta, tego czy innego terenu. Żeby jednak ten czy inny dziennik mógł być obrazem tego życia, znaleźć winien współpracę ze strony tych, którzy to życie tworzą, je kształtują i prowadzą, czy to w dziedzinie kulturalnej, oświatowej, społecznej czy gospodarczej.

Czy na naszym terenie jest ta współpraca? Na to pytanie dać musimy, niestety, przykre, ale rzetelną odpowiedź. W Płocku nie docenia się współpracy z prasą, chociaż Płock, jako miasto powiatowe pod względem kultury świecić może bez przesady innym, nawet większym, miastom przykładem.

Jaka tego przyczyna? Różne tu może padną odpowiedzi. Zdaje mi się, że z tego, że w tym słopniu winę ponosi tu, niestety, i sama prasa, która tu i tam nie stoi na wysokości swego zadania i właściwego celu, której jedynym celem jest szczerzy jednych przeciw drugim, bryzganie błotem w przeciwnika, warchołstwo, dyktowane nie etyką dziennikarską, czy właściwą myślą publicystyczną, lecz osobistymi podjazdami tej lub innej jednostki zubocza. Wystarczy przypomnieć sobie zeszłoroczne, przykrej pamięci „Hasło” i poziom jednego z dzienników „sanacyjnych” podczas ostatniego okresu wyborczego. Rozumiemy, że taki poziom pisma może zrazić i zniechęcić do współpracy z prasą.

Spostrzega się w Płocku jeszcze i inne zjawisko. Istnieją najrozmaitsze instytucje, organizacje społeczne, które nigdy nie uważają za stosowne wejść z prasą w kontakt, podzielić się za pośrednictwem prasy z opinią publiczną tem, co robią i jak robią. Mamy fakty, że nawet różni działacze t. zw. „społeczni” za zbyteczną rzecz uważają współpracę z prasą, bo im to „nie potrzebne”. Odbijają się różnie zebrania, zjazdy, konferencje; nikt o nich nie wie, bo zarząd nie chce się „pochwalić” tem, co robi czy czego nie robi. Gdzie indziej redakcje pism zwałowe są informacjami, sprawozdaniami, spostrzeżeniami, w Płocku, a jeśli chodzi o nasz zasięg, to i na całym Mazowszu Płockiem, redakcja sama musi wszędzie docierać, wciśkać się „wachać”, bo mało jest ludzi, którzy doceniają współpracę z prasą. Nic też dziwnego, że w tych warunkach niejedno zdarzenie, nawet dużej wagi dla odzwier-

Będą trudności z przyjęciem bolszewików do Ligi Narodów.

Rząd francuski, który jest właściwym inicjatorem przyjęcia bolszewików do Ligi Narodów, był

Pierwszy kapelan LOPP.

W związku z mianowaniem przeora klasztoru Jasnogórskiego, O. Dominika Zienkowskiego, kapłana LOPP., przybył do Częstochowy prezes zarządu głównego LOPP., gen. Berbecki, i w obecności przedstawicieli władz miejscowych wręczył ojcu przeorowi artystycznie wykonany dyplom nominacyjny, podkreślając, że dostojny zwierzchnik świątyni Jasnogórskiej pierwszy otrzymał godność kapłana LOPP.

W pewny, że sprawa ta pójdzie gładko i bez przeszkód. Zawiódł się jednak w swych nadziejach. Im więcej zbliża się moment zdecydowania tej sprawy, tem więcej wyłania się obawy, czy na zgromadzeniu Ligi znajdzie się dostateczna ilość głosów za przyjęciem bolszewików do Ligi. Już obecnie okazuje się, że nie wszystkie państwa godzą się na przyjęcie do Ligi bolszewików i współpracować z ludźmi, którzy na sumieniu tyle mają zbrodni.

Bardzo mocno sprzeciwia się przyjęciu bolszewików do Ligi Szwajcaria, chyba ma rację. Od takich zbiorów jak najdalej...

„Projekty, pomysły i kombinacje”

„Głos Narodu” pisze:

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie nastąpią ważne zmiany w obozie rządowym. Wiadomo, że tarcia wewnętrzne wciąż wzrastają, a wpływ przywódców maleje. Dotkliwy cios zadał im bowiem projekt zmiany konstytucji, który po szumnych zapowiedziach i beceremonjalnym przeformowaniu w sejmie nagle przybrał żałosny obrót. W tych warunkach na bierają znaczenia prądy, które po-

czątkowo, przez koncepcje p. k. Sławka, zmalaty, lecz mimo to cały czas w sferach sanacyjnych nurlowały. Od początku polityki sanacyjnej ścierały się dwa prądy. Jeden chciał utworzenia jednolitego stronnictwa rządowego i pójść z nim do wyborów, drugi z pułk. Sławkiem na czele forsował i ostatecznie przeformował stworzenie bloku z rozmaitych elementów i uzyskanie przez to pozorów poparcia polityki sanacyjnej przez najszersze warstwy społeczeństwa. Dzisiaj odżywa dawna koncepcja jednolitego stronnictwa. Ma to być partia pracy. Jako główni agitatorki mają wystąpić przywódcy partii o tej samej nazwie w dawnym sejmie, pp. Kościelkowski i Bartel. Partia będzie oczywiście radykalna. Konserwatyści mają być z tego powodu usunięci. Zmiany te mogą wystąpić już niebawem na widowni politycznej. Sytuacja jest taka, że projekt zmiany konstytucji, pozbawiony — jak powszechnie utrzymują w sanacji — aprobaty t. zw. czynników decydujących, może bardzo łatwo nie przejść w senacie. Nie jest wcale wykluczone, że sejm będzie rozwiązany i że sanacja zechce przeprowadzić wybory już pod hasłem nowego stronnictwa.

W Warszawie odbyło się posiedzenie kilku działaczy klubu BB. m. in. ambasador Filipowicz, b. minister Gliwic, dyr. Basiński, inż. Momentowicz, t. Rogowski, prez. Urbański i p. Myślenicki. Omawiano sprawę stworzenia nowej grupy i wyodrębnienia się z BB. wzorem partii pracy. Uchwalono rezolucję przeciwko konserwatydom i szereg uchwał natury gospodarczej. M. in. omawiano sprawę likwidacji funduszu pracy i funduszu bezrobocia i wyodrębnienia następnie tych sum, które fundusze te posiadają, i podjęcia za te

Milowemi krokami

W Tunisie doszło do krwawych starć między arabami i żydami. Stosunki w całym Tunisie są z tego powodu bardzo napięte.

W Irlandii dochodzi wciąż jeszcze do krwawych zafisk na tle płacenia podatków. Zafisk te wywołują rolnicy, którzy nie chcą płacić podatków.

Stany Zjednoczone podobno się „rozbraja”. Zatwierdzony został projekt, wedle którego rząd Stanów przystępuje do budowy 24 nowych okrętów wojennych. Teraz już nawet i rozmowy „rozbrojeniu” uciechły. Szkoda tylko, że na to wszystko czasu i pieniędzy.

Ententa Bałtycka została już utworzona. Utworzyły ją państwa nadbałtyckie: Łotwa, Estonia i Litwa. Państwa te doszły do zupełnego porozumienia między sobą.

W Austrii rząd tępi z całą bezwzględnością ruch hitlerowski. Codziennie prawie zapadają w sądach bezwzględne wyroki na hitlerowców.

W Jugosławii Niemcy utworzyli specjalny „legion austriacki”. Jest to ekspozytura hitlerowców. Mają oni przygotować zamach na Austrię z Południa. Jednym słowem: gdzie się nie obrócisz, wszędzie przygotowania wojenne.

W POLSCE.

Na Śląsku nową sensacją jest proces, jaki ks. Pszczyńskiemu wytoczyła firma szwajcarska o 700.000 złotych.

W Kamienicy na Śląsku podczas burzy został zerwany przewód elektryczny. Spadł on na stojące tuż obok 2 konie. Konie poniosły śmierć na miejscu.

Nad Zagłębiem Dąbrowskim przeszła gwałtowna burza z piorunami i gradem.

— W Zagłębiu zaczyna się już masowe redukcje robotników.

W Poznaniu sensacją wywołała kradzież stojącego na ulicy samochodu sanitarnego. Złodzieja z samochodem nie zdołał jeszcze odnaleźć.

Śmierć w nurtach Wisły.

Do Wisły pod Płockiem rzucił się i utonął 42-letni Józef Idzikowski z Płocka. Idzikowski od dłuższego już czasu był bez pracy i to też było podobno przyczyną jego kroku samobójczego.

pieniądze robót publicznych na wielką skalę; następnie wskazano na potrzebę reorganizacji ministerstwa przemysłu i handlu oraz niektórych działów ministerstwa komunikacji i skarbu i stworzenia z niektórych resortów tych trzech ministerstw, ministerstwa gospodarki narodowej.

Rozdźwięki w Stronnictwie Ludowym

Opozycyjny stosunek do rządu.

Wobec ciągłych pogłosek o zmianie kursu polityki w Stronnictwie Ludowym i o grożącym rozłamie, zebrał się naczelny komitet tego stronnictwa, który po posiedzeniu ogłosił następujący komunikat:

„Wobec rozszerzania pogłosek o zmianie dotychczasowego opozycyjnego stosunku Stronnictwa do rządu i obozu sanacyjnego komitet stwierdza, że Stronnictwo nie może zmienić swego stanowiska, jak długo trwa obecny system rządzenia, sprzeczny z interesami wsi i niezgodny z zasadami ideologii ludowej. Następnie komitet stwierdza, że wydawnictwo „Polska Ludowa” podjęte zostało przez grono posłów i działaczy bez wiedzy i zgody komitetu wykonawczego. Naczelnym organem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jest tygodnik „Zielony Sztandar”.

Komunikat ten stwierdza, że 13 posłów ludowych i jeden ze senatorów wyłamało się z pod dyktando naczelnych władz i przystąpiło do wydawania pisma. Jest to więc zdecydowany krok do rozłamu. Rozdźwięki są za wyraźne, aby dały się ukryć.

Sowiety czekają na zaproszenie.

Donoszą z Genewy, że w sekretariacie Ligi Narodów nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób odbędzie się przyjęcie Związku Sowieckiego. Do sekretariatu nie nadeszła jeszcze od rządu sowieckiego żadna prośba.

Uważają, że przed rozpoczęciem posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów kandydatura sowiecka nie zostanie zgłoszona. Przypuszczają

Francuska pożyczka dla Polski?

Prasa francuska donosi, że Bank Francuski przyznał Bankowi Polskiemu pożyczkę w wysokości 500 milionów franków.

Warunki pożyczki nie są jeszcze znane, ale fakt powzięcia już takiej decyzji jest podobno pewny.

Wiadomość ta w kołach politycznych Francji wywołała duże wrażenie, tembardziej, że przecież

wiadomość o tej pożyczce przyszła w takim momencie, gdy prasa francuska wobec Polski zajęła mocno atakujące stanowisko na marginesie ustosunkowania się Polski do Pakto Wschodniego.

Z polskich kół, zbliżonych do rządu, zaprzeczają prawdziwość tej wiadomości. Agencja „Iskra” oświadcza, że nie było i nie ma mowy o tem, żeby Polska zabiegała o pożyczkę we Francji.

Czyżby był to znów jakiś trick polityczny?

Nareszcie.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie do inspektorów szkół powszechnych w sprawie stosowania tanich pomocy szkolnych. Ministerstwo zwraca uwagę, iż, ze względu na ogólne położenie gospodarcze, należy zalecać do użytku szkolnego najtańsze zeszyty szkolne, jednakże dobrej jakości.

Nowy wicewojewoda pomorski.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa województwa lwowskiego, pułk. Starzyński, został mianowany wicewojewodą pomorskim.

Kontrewolucja na Ukrainie.

Według doniesień z Moskwy, ukraińskie muzeum państwowe w Czernihowie zostało zamknięte na okres 4 miesięcy z powodu wykrycia wśród pracowników muzeum ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, uprawiającej propagandę kontrewolucyjną. Kierownik muzeum Szwielewa, Cymbala, Browczenkę i dyrektora muzeum, Miroszniczenkę, wraz z kilkunastu pracownikami pociągnięto do odpowiedzialności.

10 przykazań małżeńskich hitlerowskich.

Ostatnio dr. Heinsius z Berlina opracował, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych Rzeszy, urzędem higieny ludowej i wydziałem rasy przy partii narodowo-socjalistycznej, dziesięć przykazań, do których winni stosować się prawowici Niemcy. Oto brzmienie tych przykazań: 1. Pamiętaj, że jesteś Niemcem; 2. Winięś zenić się, jeśli jesteś dziedzicznie zdrowy; 4. Utrzymuj twe ciało w zdrowiu; 5. Jako Niemiec, za małżonkę wybieraj tylko Niemca lub osobę krwi nordyckiej; 6. Przed wyborem małżonki uświadom się o jego przodkach; 7. Zdrowie jest także warunkiem piękności zewnętrznej; 8. Zeń się tylko z miłości; 9. Nie wybieraj towarzysza zabaw,

lecz uważaj swego małżonka za towarzysza w małżeństwie; 10. Zdrowe potomstwo jest właściwym sensem małżeństwa. Dopiero od 3-4 dzieci zapewnionem jest utrzymanie narodu.

Turcja produkuje sama

maszyny gazowe.

Rząd turecki postanowił utworzyć w Angorze wytwórnię maszyn gazowych. Produkcja roczna tej fabryki wyniesie przeszło 100.000 maszyn. Rząd turecki stara się niezależnie od przywozu amunicji i materiału wojennego z zagranicy.

O całkowite porozumienie

między Japonią a Chinami.

6-go września wyjeżdżają do Mandżurji i Nankinu bawiący obecnie w Tokio ambasadorowie japońscy z Waszyngtonu i Paryża, Saito i Sato. W stolicy chińskiej ambasadorowie będą konferowali z marszałkiem Ciang Kai Szekiem w sprawie całkowitego porozumienia się Japonii z Chinami.

Przemówienie Prym. Blonda

na otwarciu Międzynarodowego Kongresu Filozofji Tomistycznej.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wygłosił na otwarciu Międzynarodowego Kongresu Filozofji Tomistycznej w Poznaniu przemówienie powitalne następującej treści:

„Od humanizmu odrodzenia po dziś dzień popelniono w ocenie tomizmu dwa zasadnicze błędy. Pierwszy na tem polegał, że utożsamiano tomizm z jego dekadencją, wiek XIII z XV i następnymi. Drugi w tem tkwił, że nie rozróżniano między treścią myślową tomizmu a jego wyrazem średniowiecznym i dawną scholastyczną metodą wykładową. Z tych pomyłek zrodziło się jedno z kapitalnych w dziejach filozofji nieporozumień, które na tem polegało, że tomizm uważano tradycyjnie za średniowieczny przeżytek bez znaczenia naukowego, za wysubtelnioną dialektykę bez treści, za spekulatywne gubienie się w dociekaniach oderwanych od życia, historii, nauki, postępu.

Nowoczesne badania filozofji średniowiecznej dały wprost rewelacyjne rezultaty. Tomizm przez nie odkryty, ten tomizm pierwotny, ta filozofja świętego Tomasza, to nie jakiś zamary wyraz nierozwi-

niętej myśli odległej epoki i cywilizacji, nie gra słów i formułek, lecz pełna treści i myśli filozofja, filozofja żywa i aktualna, owszem to wielki system filozoficzny, wszechstronny, okazały, podbijający swą głębią, jasnością i uzasadnieniem.

Potem zjawily się głębokie, po części genialne prace neotomistów. One wykruszyły ziarno tomistyczne z plewy i czasu i oczyściły je z pierwiastków dekadencji. Wykazały żywotność tomizmu, uwydatniły jego znaczenie dla dzisiejszej chwili, zwały go z najaktualniejszemi zagadnieniami nauki i kultury.

Tak dokonano się odrodzenie tomizmu, zjawisko niewątpliwie z największych w historii myśli ludzkiej. Uprowadźmy jeszcze wiele. Ale myśli tomistyczna niepowstrzymanie się rozwija, niepokoi, zdobywa i wchłania napotykaną na swej drodze pierwiastki prawdy. W zmierzchu tylu systemów, którym życie kłam zadaje, tomizm wysuwa się na czoło, jako pierwiastek renesansu filozofji, nauki współczesnej i nowej kultury ludów.

Z tych założeń i zapowiedzi zrodził się ten Międzynarodowy Kongres Filozofji Tomistycznej.

Zbieramy się na te studia Tomistyczne w chwili, kiedy się filozofja wprawdzie odradza, ale prze-ważnie nie jest jeszcze dopuszczona do wpływu na kształtowanie się nowych czasów. Bez filozofji, a

często nawet bez wiedzy, odbywa się naogół polityka, która woli improwizację, kombinację i swobodę, niż zasadę i metafizykę. Bez filozofji zabiera się do przebudowy ustroju społecznych większą część społecznych nowatorów, których metafizyka nierzadko jest negacją przeszłości. Filozofję poświęca dla techniki kultura współczesna. Wogóle ludzkość tak mało pyta dziś o myśl filozoficzną. Któż się dziś wogóle filozofją zajmuje? W ponieważem średniowieczu filozofja kończyła się wykształcenie każdego inteligentnego człowieka, którego teł zagadnienia filozoficzne całe życie zajmowały. Dzisiaj, poza kandydatami do stanu duchownego, iluż słuchaczy otacza katedry ścisłej filozofji? Komuż z praktycznych polityków, ekonomistów, socjologów, społeczników, architektów przyszłości przyjdzie na myśl pytać się filozofji o zdanie, kierunek, zasadę?

Skutkiem tego anarchja myśli i tragedja ludów polityczne, społeczne, kulturalne. Dokumentem tego większą część literatury współczesnej, poświęconej nowym czasom, a świadczące o niebywałym chaosie pojęć. Charakterystycznym znakiem tego te pseudofilozofje, które się ex post dorbabia do za-improwizowanych faktów politycznych i społecznych.

Nie było to przypadkiem, że w przeddzień tej epoki przeobrażeń odkryto na nowo tomizm, który

kiedyś stanowił ośrodek myśli ludzkiej i jedności życia, a był w kontakcie niemal z całą rzeczywistością współczesną i nie uchylał się w zakresie swych zadań od żadnego ważniejszego problemu życiowego. Opatrzność wyznacza mu znowu analogiczne, owszem większe posłannictwo. Niechżeż szybko dokonywa się jego restauracja i penetracja w dzisiejszym świecie. W harmonji z wiedzą i postępowaniem niechże stanie się orientacją filozoficzną nowych ruchów i przemian. Niech się stanie ponownie ośrodkiem filozoficznego poglądu na świat i kluczem do rozwiązania zagadnień dręczących bezradną ludzkość.

W tej myśli i z temi życzeniami witam czule ten okazały Międzynarodowy Kongres Filozofji Tomistycznej. Dodali mu blasku i zapewnił mu powodzenie najświetniejsi reprezentanci tomizmu z kraju i z całej Europy, których z czcią i wdzięcznością witam.

Niech wasze wspólne prace i myśli zadecydują o dalszym rozwoju i o wpływach tomizmu w świecie i niech ożywią ruch tomistyczny w tym kraju, który ze mną najsympatyczniej was wita, a który tu na wschodzie Europy chce być nadal nie tylko stróżem myśli tomistycznej, lecz jej wiernym wyrazem w swej umysłowości i życiu.

Koedukacja w szkołach i jej wpływ na wychowanie młodzieży.

(Przed Międzynarodowym Kongresem Wychowania Moralnego w Krakowie).

Zagadnienie koedukacji szkół nie jest nowe, poświęcano mu jeszcze na długo przed wojną wiele uwagi. Wynikiem badań było bądź wprowadzanie koedukacji do szkół, bądź jej usuwanie. Pod koniec zaplanowano u pedagogów, psychologów i higienistów zgodne zapatrywanie, że koedukacja daje wyniki raczej szkodliwe, niż dodatnie. W ślad zatem i w Anglii i w Niemczech przeprowadzono, nawet w szkołach powszechnych, rozdział płci.

Szkolnictwo polskie co do tej kwestii podlegało także wahaniom. W pierwszych latach zachowano stan przedwojenny, t. j. rozdział płci, następnie, zwłaszcza w szkolnictwie średnim, władze szkolne wbrew odmiennemu zapatrywaniu rodziców i starszych pedagogów zaczęły do koedukacji. Gdy jednak okazały się niebawem skutki ujemne, wstrzymano te zapędy.

Tymczasem statuty nowego ustroju szkolnego wprowadzają znowu koedukację, zasadniczo do szkolnictwa powszechnego, a fakultatywnie do szkolnictwa średniego. Statut bowiem szkół powszechnych przepisuje w § 5: „Szkoła powszechna jest z reguły koedukacyjna, w wyjątkowych przypadkach może być męska, lub żeńska.” A statut gimnazjum państwowego w § 7 powiada: „gimnazjum jest męskie, żeńskie, lub koedukacyjne.” Ponieważ jednak warunkami dla gimnazjum koedukacyjnego są: brak na miejscu żeńskiej szkoły średniej lub specjalne sprzyjające temu warunki; z wyjątkiem miast większych wszędzie będącymi warunki „sprzyjające” koedukacji. I rzeczywiście gimnazjów koedukacyjnych otwiera się teraz coraz więcej, zwłaszcza w średnich i większych miastach, i kasuje się oddzielne szkoły powszechne.

Zwolennicy koedukacji w Polsce powoływali się i powołują przede wszystkim na Amerykę, Anglię i Niemcy. Przypatrzmy się doświadczeniom, tam ze szkołą koedukacyjną poczynionym.

W Niemczech rewolucja powojenna zastała szkoły oddzielne dla młodzieży męskiej i żeńskiej. — Jednak prądy rewolucyjne z dziedziny polityki przeszły także w dziedzinę oświaty. Wnet rządy poszczególnych krajów związkowych wydały zarządzenia dopuszczające młodzieży żeńskiej do średnich szkół męskich. I dziwna rzecz, umotywowanie tego zarządzenia było wówczas prawie takie same, jak w teraźniejszym statucie polskim dla gimnazjów nowego ustroju, mianowicie: brak na miejscu odpowiedniej szkoły żeńskiej lub specjalne inne sprzyjające warunki. Jednak np. rząd bawarski przestrzegał równocześnie przed związaniem istniejących szkół żeńskich.

Jak bardzo obniżył się w latach ostatnich poziom moralny młodzieży niemieckiej, tego nie tają sami o przyszłość narodu zaniepokojeni Niemcy. Spełniła się zatem przestroga, rzucona przez Henninga społeczeństwu niemieckiemu: chcecie sprowadzić degenerację młodzieży, dobrze, dajcie jej

koedukację, a rzecz ta sama się znajdzie.

Co się tyczy Anglii, zerwała ona już dawno z koedukacją jako regułą. Wedle „Przeglądu Powszechnego” (1931) potępiono tam stanowczo modę koedukacji. Na przykład w Liverpool jedną z największych szkół średnich Holtse-Condery-school, przez 20 lat koedukacyjną, rozdzielono po doświadczeniach poczynionych i na żądanie zasłużonego dyrektora i personelu wychowawczego tej szkoły. A komitet miasta Liverpool dla wychowania oświadczył, iż względu oszczędnościowe, jakimi się dotąd kierowano, muszą ustąpić wobec szkół moralnych, jakie płyną z koedukacji.

Inny pedagog angielski, E. A. Ashton, pisał w The Education Outlook (lutego 1931): „Po wielu latach doświadczenia nabrałem przekonania, że ujemne strony obecnego systemu koedukacyjnego bardzo przewyższają jego strony dodatnie.”

A w Ameryce jak wygląda? Tak często nasi pedagodzy za przykładem ekonomistów stawiają nam za wzór stosunki wychowawcze w Ameryce, nie widząc w swoim zbytnim entuzjazmie, że jak się załamały warunki finansowe i gospodarcze w Ameryce, tak jeszcze wcześniej załamał się niezdrowy system wychowawczy młodzieży. Ale posłuchajmy, co o tem mówią znawcy i naoczni świadkowie.

Już zaraz w początkach wprowadzania koedukacji w Ameryce pisał w roku 1873 doktor Carke w Bostonie w swojej książce: „Sex in education”, że koedukacja szkolna jest zbrodnią przeciwko Bogu i ludzkości. W roku 1904 gm. M. Stanley Hall, sławny pedagog amerykański, wyraził się o koedukacji temi słowy: „Pod względem fizycznym dziewczęta dochodzą do nęurastencji.” Sprawozdanie biura narodowego dla wychowania z roku 1897 zaznacza, że dziewczęta stają się chłopczykami, a chłopcy niewieściami, a nadto zaznacza, że częste załamania moralne.

Już po wojnie pisze M. Claudio Jannet w dziele: „Ameryka współczesna” o koedukacji: „rezultatem jest zastraszająca demoralizacja młodzieży.”

I rzeczywiście, kto się włączył w stosunki obyczajowe amerykańskie, jest przestraszony duchowym stanem moralnym młodzieży. — W żadnym kraju (poza Rosją) nie ma tyle przestępstw między młodzieżą, co w Ameryce. Potwierdza to także „Przegląd Katolicki”, organ polskiego duchowieństwa w Ameryce, pisząc niedawno: „W Ameryce coraz częściej skandale na tle seksualnym w szkołach publicznych koedukacyjnych, takie np. jak niedawno w Brooklinie, dają w opinii publicznej społeczeństwa do wywołania własnej reakcji przeciw tym szkołom jako szkodliwym i niewskazanym.”

Na odbytym w roku 1928 w Paryżu Kongresie rodziców i pedagogów przytoczono wiele krytycznego materiału, który dało doświadczenie. „System koedukacyjny — mówił amerykański profesor Hennine, działający jako

pedagog w Stanach Zjednoczonych już od 16 lat — wprowadził moralność uczniów w stan oplakany... ze stanowiska pedagogicznego, jak stwierdzono, system ten nie da się podtrzymać, ponieważ nie liczy się z głębią różnic psychologicznych natury. Zadaniem nauczyciela jest rozwijanie nie samych tylko umysłowych zdolności uczniów, ale także ich charakteru oraz wladz woli i uczucia, które u chłopców i dziewcząt głęboko się różnią i dlatego odrębny metod wychowawczych wymagają. (Schoenere Zukunft nr. 3 r. 1933).

Katolickie pismo madryckie „El Debate” przytacza jeszcze cały szereg innych podobnych opinii wybitnych pedagogów, np. Paulsen z Berlina, Menge z Heidelbergu, Halla z Ameryki i Bonissona z Francji, który to ostatni należy nawet do bojowników o szkołę laicystyczną.

Jak „Legion Młodych” w Makowie

postąpił podczas wizytacji pasterskiej.

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

Na dzień 18 b. m. zapowiedziana została w Makowie wizytacja pasterska JE. Ks. Biskupa Wetmańskiego z Płocka, dokonywana z ramienia Arcypasterza diecezji, JE. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego. Parafianie makowscy z całym zapalem przystąpili do przygotowania uroczystości wizytacyjnych i powitania Dostojnego Gościa. Udekorowano kościół, na ulicach zbudowano bramy triumfalne. Inaczej przystąpili do „powitania” Księcia Kościoła miejscowy „Legion Młodych”.

Oto, w przeddzień przyjazdu Ks. Biskupa „Legion Młodych” na przeciw kościoła umieścił specjalną goblotkę i w niej wywieszone pisma: oślawione „Państwo

Pracy” z dnia 12 sierpnia z paszkami na Ks. Biskupa Łosiskiego oraz częstochowskie „Dziś i Jutro” z dnia 18 marca b. r. W piśmie „Dziś i Jutro”, w artykule „Kaj w klebisanie”, autor Wł. Spasowski w ohydny sposób napada na duchowieństwo katolickie. Artykuł ten, to jeden stek fałszu i demagogii przeciw duchowieństwu katolickiemu w Polsce z Prymasem na czele. Nawet przeciw Stolicy św.

Na taki krok „Legionu Młodych” interwenjował w Komendzie Policji i w Starostwie — miejscowy Ksiądz Wikariusz, jednak bezskutecznie. Władze nie uważały za stosowne zareagować na wybrak „młodo-legionistów”, godzący w uczucia i dogmaty katolickie, i szerzące ferment w społeczeństwie. „Legion Młodych” jakby dla ironji wywiesił w 8 dni później nowy numer pisma „Dziś i Jutro” (z dn. 29 lipca b. r.), w którego artykule „Wolna Szkoła” czytamy: „Nie pozwolimy klerowi rządzić duszą. Chcemy usunąć kler od jakiegokolwiek wpływu na szkołę.”

Te „wyczyny” „Legionu Młodych” w społeczeństwie makowskim wywołują zrozumiałe oburzenie. Przekonywuje się ono naocznie, że słusznie nasz Episkopat w głosnym Liście Pastorskim przestrzegł katolików przed „Legionem Młodych” który „stanął na stanowisku komunistycznym.”

O tem, że „Legion Młodych” prowadzi szkodliwą dla państwa robotę, przekonały się też zresztą ostatnio i władze państwowe, które musiały „Legion Młodych” w Okr. Częstochowskim rozwiązać.

„Młodo-legionowe” wybrki w Makowie są jeszcze jednym charakterystycznym obrazkiem oblicza tej organizacji. Całe społeczeństwo katolickie ze zdziwieniem komentuje stanowisko władz makowskich wobec tych wybrków.

Ostrożnie z pudrem.

W ostatnim zeszycie „Gazeta Lekarska” opisuje taki wypadek: 12-miesięczne niemowlę rozplakało się; matka, chcąc je zabawić, podała mu pudełko z pudrem. W pewnej chwili usłyszała gwałtowny kaszel. Natychmiast podbiegła do dziecka i stwierdziła, iż opodal leży pudełko z rozmiotem nagryzionem wieczkiem, samo dziecko zaś blade i sine przeży się i kaszle gwałtownie, przyczem z ust jego wydobywa się odcięcie biały płyn.

W pół godziny później pojawił się ciężka duszność i sinica. Wzywano lekarza kilkakrotnie. Mimo pomocy lekarskiej dziecko zmarło po 24 godzinach.

Na sekcji zwłok stwierdzono, że puder, dostawczy się do płuc, wypełnił najdrobniejsze oskrzelki, tworząc rodzaj kłajstru, przylepiając się do ścian oskrzeli, co w konsekwencji wywołało uduszenie dziecka przy równocześnie wy-czerpaniu mięśnia sercowego, nie mogącego poddać pracy przerażającej jego siły.

Komornik zajął ławki szkolne za długi nauczyciela.

Wydarzył się w Łodzi komiozny wypadek. Mianowicie w jednej z tamtejszych miejskich szkół powszechnych komornik zajął na pokrycie długu jednego z nauczycieli ławki szkolne. Oczywiście władze miejskie zwróciły się do wyższej instancji, która nakazała cofnięcie sąteścia.

Moralna i materialna dola nauczycielska.

Sanacyjny „Kurjer Poranny” w wymownych słowach przedstawia obraz straszącej pauperyzacji materialnej nauczycielstwa.

„Był moment, w których zdawało się, że nauczyciel polski stabilizuje się na szczeblu wychowawcy narodu. Zmierzali ku temu ustawy i rozporządzenia władz państwowych, oraz stosunek tych władz do społeczeństwa. Szybko jednak nastąpiła zmiana kursu. Dzień po dniu kurczyły się pobory nauczycielskie, władz za nimi i prerogatywy społeczne, a w pewnym momencie nauczyciel znalazł się pod względem materialnym na szczeblu nieco wyższym od woźnego, a niższym od policjanta.

A moralnie? Nazywa się go jeszcze w dniu uroczystości, wychowawcą narodu, ale chyba dla kpin. Ze stosunku władz szkolnych do nauczyciela znikł najważniejszy czynnik — zaufanie, a zastąpiło go drobiazgową biurokracją przytłaczającą obie strony.

Setki kwestionariuszy, ankiet, wykazów konsektów, sprawozdań i innego balastu biurokratycznego wysysają gros energii i czasu, którego brak na pozytywną pracę wychowawczą, tak niezwykle trudną i ciężką, jeśli się weźmie pod uwagę nadmierne przeładowanie szkół i klas (od 70 do 120 dzieci na jednego nauczyciela) i dzieci młodej a głodu. Władza szkolna przestała być opiekunem nauczyciela i doradcą pedagogicznym, a stała się egzekutorem, prawie zawsze niezadowolonym i szukającym „dziury w całym”.

Tak jest na terenie szkoły. A poza szkołą czynnik władzy nauczycielskiej mnoży się i wielokrotnie. Starosta, wójt, sołtyś, ksiądz, a nawet każdy poszczególny rodzic — i największe bodaj przeszkodzie nauczyciela, stowarzyszenia i instytucje społeczne. Każdy przez wstąpienie na punkt honoru sięgnąć po pracę nauczyciela. A jednak nie chciał — groźby, szkany, skargi, a nawet — czego nie mogą szaleć stosunki — przesilenie „dla dobra szkoły”, a może być i zwolnienie.

Prośba do Ks.Ks. Proboszczów w miejscowościach:

Skepe, Czerwińsk, Koziebrody, Żuromin, Święte Miejsce, Sarbiewo, Kępa Polska, Łopaczin, Smogorzewo, Sulerzyż-Chotum, Duczynin i Siedleń.

Powyższe miejscowości, po całym Mazowszu rozsiadane, od wieków są uważane jako cudowne, i to za przyczyną Najsw. Matki Chrystusowej pod tytułem Jej Narodzenia.

Bez przesady trzeba stwierdzić, że 8 września, w święto Narodze-

nia N.M.P., przed ołtarzami tych świątyn, stanie około 100.000 ludzi, aby złożyć hołd Bogu, a z ambon usłyszeć wskazania życiowe dla siebie i dla całej społeczności katolickiej.

Otóż, wydział propagandowy organizacji Maryjańsko-Różańcowych diecezji plockiej, tą drogą, najuprzejmiej zwraca się z prośbą do Przewiełbnych Księży Proboszczów tych miejscowości, oraz Przewiełbnych Księży Kaznodziejów, aby dnia 8 września w kazaniach raczyli użyć swego potężnego wpływu na poparcie akcji organizacyjno-różańcowej w plockiej diecezji, przynajmniej przez 5 minut w zakończeniu kazania.

Mianowicie uprasza się za-

znaczyć:

- że znakomitym sposobem stał się ewangelizacji społeczeństwa i krzewienia cnót Marji jest znana na całym świecie Unja Żywego Różańca,

- że organizacja ta od 29 stycznia 1932 r., to jest od zatwierdzenia jej przez Papieża, rozpoczęła drogę stulecia swej chwalebnej działalności,

- że w Plockiej diecezji Najdosłojniejszy Arcypasterz, Antoni Julian Nowowiejski, nadał Unji Żywego Różańca statut na Synodzie diec., dnia 20 — 22 kwiet. 1927 r. i przez to przyznał jej prawa kościelne publicznej działalności,

- że jeszcze w tym roku sieć organizacyjna tego Stowarzyszenia powinna się powiększyć o 700 kół, czyli o 10.5000 członk.,

- i wreszcie, że szczegółowych informacji o tej organizacji należy szukać w pismach „Hasto Katolickie” i „Głos Mazowiecki”.

Niniejszem z góry składamy serdeczne podziękowanie Przewiełbnym Księżom Proboszczom i Kaznodziejom z 8 września powyższych świętych miejsc, oraz Redakcjom „Hasta Katolickiego” i „Głosu Mazowieckiego” za udzielenie gościnności niniejszej prośbie.

Za Wydział Propagandy:
Ks. Ign. Krajewski.

Z WYDAWNICTW.

JULIAN PODOSKI: „W pości-gu za słońcem Lewantem. Na Polonji do Ziemi Świętej — opia podróży. Nad ładem Linji Gdynia — Ameryka, skład główny Książnica. Atlas w Warszawie.

Ukazała się nowa książka Juliana Podoskiego. Jest to niezwykle barwny reportaż z podróży, odbytej do Ziemi Świętej.

W przeciwieństwie do nudnych i encyklopedycznych sprawozdań z podróży, autor ze swadą swego stylu, kreśli obraz za obrazem przeżyte gromady pielgrzymkiej, która poraz pierwszy w dziejach Rzplitej odrodzonej i przedrozbiorowej, pod wodzą biskupa polowego wojska polskiego, ks. J. Galińskiego, tę podróż odbyła.

Książka Podoskiego jest pisana pod wpływem nieklamnego wzruszenia. Każdy czytelnik znajdzie w niej prawdziwą wizję Wschodu, widzianego oczyma „Odwieka Północy”. Korowód postaci, plastyczne opisy, niezwykle wzmiesienia ducha, idącego przez miasta i osady, w których ongi Chrystus Pan żył, przebywał i nauczał, pozwalają jak na jawie przeżyć Czytelnikowi to, co przeżywał autor. Mimo to jednak książka Podoskiego bynajmniej nie przejawia nicozego i nie zamyka się ściśle w granicach wrażeń religijnych.

Książka ta nadaje się jako pożyteczna lektura zarówno dla najszerszych sfer inteligencji, jak również i dla młodzieży, tak żądnej dobrej lektury o ziemiach dalekich i słończnych.

Nabyć ją można w Plocku w Księgarni „Caritas” (Sienkiewicza 14).

Ulepszenie okularów.

Zamiast okularów robią teraz nasadki szklane, które zakładają wprost na gałki oczne. Nasadki takie z soczewką z przodu spełniają rolę okularów, lecz o tyle lepsze, że są zupełnie niewidoczne.

Noszenie takich nasadek wy-daje się niebezpieczne dla oka, gdyż na wypadek stłuczenia szklnej gałki oczna może być łatwo uszkodzona. Zapewniają, że tak nie-jest, bo sama natura już oko chroni przed urazami, dzięki czemu i nasadki są chronione przed stłuczeniem.

Bazyli Wielkopost.

„Coś na drugie uszko.”

Godnie i lojalnie postąpił sobie niejaki pan „Jerzy Nacz” — filar „Dziennika Plockiego” wypisując się na łamach tegoż „Dziennika” pod dyskretnym tytułkiem: „Coś na uszko”. Na „uszko” więc jedno. Wędr drugie pozostał wolne! Czyżby dlatego, żeby tu-balne dowcipuski pana Jerzego Nacza, wtrąbane jednym nchem, mogły się natychmiast ulatnić drugiem, nie przyprowadzając w ten sposób poczytlich mieszkańców Plocka o lekką migrenę mózgu, którą złożyli lekarze nazywając delirium tremens? Nie wiem, ale pan Jerzy Nacz wie.

Otóż, po tej sympatycznej dy-gresji, korzystając z wyżej po-ohwalonej wspaniałomyślności pa-na Jerzego Nacza, zaanektowałem sobie co temu (żeby pan Jerzy Nacz się nie namyślił) drugie ucho naszego kochanego Grodu. Nie,

nie zaanektowałem! Poprostu za-abonowałem sobie to drugie „uszko” — tak, jak Mussolini za-abonował sobie Triest, a Litwini Kraj Klajpedzki. Czy na tem koniec? Nie, bo będę w sobie w to uszko plockie co jakiś czas wszepcywał wszystkie mądre i wzniosłe rzeczy, które miślna na usta, a pióro na papier przyniosą. Zatem, hallo, hallo, tu „drugie uszko plockie!”

Niedawno pan Jerzy Nacz na-piętnował w sposób wysoce ujmujący (wysoce się ujmuję ludzi kijem tą po ible, nisko szpika w tydek!) plotkarstwo plockie. Lecz tu po-pełnił małą niedokładność. W roku Pańskim 1934, a więc już grubo po Kolombie, odkrył Ame-rykę! Kochany panie J. N., po-stąpił pan tak, jak wmywacz, który do otwartych już drzwi dobiera się przy pomocy całego arsenału wytrychów! Ułożył pan do tego swego Chef-d'oeuvre między innymi wytrychów psy-chologii i sedologii stosownej. Co, jak? Otwiera pan buzię kształt smakowitego obwarzanka, dałwi

się pan, że niby w pana wmywia-ją? Chodał pan po kawiarniach i cukierniach i obserwował pan psychę plocką. Poza tem wysła-dywał pan w tychże lokalach po-kolei i „przy kolejce” wszystkie krzeselka, a to jest właśnie nie-lunego, jak sedologia stosowna. Dziękuję pan? Ależ, niema za co! Pas de quoi, pas de quoi!

Jedna legenda mówi tak, żeby już raz z plotkarstwem plockiem skończyć. Dawno już temu, dawno, gdy na Plocku wiał od opozycjonis-t i endeck, zbuntowany książę Ma-sław, przybyli doń postawie od księcia-seniora Kaźka Zakonnika, aby mu zaproponować ustąpienie się dobrowolnie w zacisze domowe z pełną emeryturą oczywiście! Masław odmówił. Ale nie wie-dział, czym jest plotka plocka. On mógł nie wiedzieć, bo wtedy jeszcze poczty pantoflowej nie było, gdyż wszyscy chodzili boso. Byłoby, jak byłoby. (legenda mówi tak.) Nieszczęście chciało że jakaś plocka podwika zobaczyła jednego z postów Kaźkowych.

Otóż, rycerz ów, wielki duchem, miał wstrętny garb (nie stylu, co byłoby normalne), ale sprzda. Ujrawszy go tedy, owa plocka niewiasta narobiła tak piekietnego wrzasku, że cały Plock, cała siła zbrojna Mastowa i pospółstwo, jak jeden mąż, dało drapak, myśląc, że to sam książę-senior na-czele swoich hufców Plock na-jechał i zamierza go albo ogniem i mieczem unicestwić, albo w obóz izolacyjny zamienić.

Plock opustoszał. Pozostał w nim sam Masław zmiadzony, skompromitowany. Legenda mó-wi, że nie chcąc przeżyć hanby poszedł pod „Pijanego Perkuna” (ówczesny plocki „Kap.”), tykał sobie dla kurażu parę „kap” i obwisł się na najbliższej su-chej gałęzi. Legenda powyższa jest również autentyczna, jak wszystkie „fakty i dokumenty”, zebrane w pocie ciała przez ma-dra, wspaniałą podwikę, niejaka panią Barycką.

NOTA. Gdyby pan Jerzy Nacz chciał ze mną porozmawiać, proszę dzwonić pod „Drugie plockie uszko”.



KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Dziś Sobota 1 września. — Idziego Op. Jutro Niedziela 2 września. — Stefana K. Dyżury apiek

Sobota 1 września. — apt. Śmigieleckiego Niedziela 2 września. — apt. Śmigieleckiego

Biblioteki

Biblioteka Parafialna i Czytelnia (Dobrynia 5) otwarta jest codziennie od godz. 5 do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt.

Muzeum Mazowsza Płockiego

Dział Historyczno-Kulturowy (Rynek Kanoniczny 8.)

Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy (Rynek Kanoniczny 2. dom pod „Opactwem”) w okresie wakacyjnym zwiedzać mogą po uprzednim porozumieniu przybywające do Płocka osoby i wycieczki.

Towarzystwo Krajoznawcze.

Płockie Tow. Krajoznawcze Oddział w Płocku Sekretariat w gmachu Teatru Miejskiego, wejście od strony Wisły, czynny w wtorki i soboty od godz. 19 do 20.

Muzeum Diecezjalne

Otwarte codziennie od godz. 10—12, i od 16—19 w dni świąteczne w godz. od 12 do 13 oraz od 16—18.

Kino „Nowości”

wiwiata dziś i dni następnych film p.t. „Pieśń Nocy”.

Poradnia Przeciwalkoholowa

Płockiego T-twa Higienicznego otwarta w wtorki, środy i piątki od 7—9 wcz. Pogadanki w poradni są w wtorki i piątki od godz. 8—9

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 8 rano +18° o godz. 12 +20°, a godz. 19 +18°

Ruch Towarzystw

Δ Ogólne zebranie KSM.m. „Mazur” w Płocku. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży miejskiej „Mazur”, zawiadamia wszystkich członków, że jutro, 2 września g. 3 pp., w „Ognisku” własnym przy ul. Tumskiej 2 odbędzie się ogólne zebranie.

Wiadomości potoczne

¶ J.E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski wyjeżdża jutro (niedziela 2 września) w towarzystwie ks. prał. Wilkońskiego do Częstochowy, gdzie weźmie udział w obradach Komisji Synodalnej i konferencji Episkopatu Polskiego. Na Komisji Synodalnej rozpatrzone będą sprawy, dotyczące ogólnokatolickiego Synodu w Polsce.

¶ Osobliwie. Wczoraj powrócił z kilkudniowego pobytu w Poznaniu na Międzynarodowym Kon-

gresie Filozofii Tomistycznej: ks. prał. Klimkiewicz, rektor Seminarium Duchownego, ks. wicektor dr. Dublewski, ks. dr. Cz. Kaczmarek, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, ks. prof. dr. Poszwa i ks. prof. Szydłowski z Płocka, oraz ks. kan. Ign. Krajewski z Miawy, dyrektor diecezjalnej organizacji różańcowych.

¶ „Kwiatek” na dożywianie dzieci. W przyszłą niedzielę, 2 września, na ulicach Płocka odbędzie się zbiórka na rzecz dożywiania dzieci, uczęszczających do Ogródka Jordanowskiego. Płocki Oddział Towarzystwa Higienicznego, który ten „kwiatek” urządza, wierzy w ofiarność społeczeństwa płockiego. Cel szlachetny: pomoc dzieciom. Warto taki cel poprzeć.

¶ Szukamy Olimpijczyków. Ogół płocki poraz pierwszy będzie miał możność wzięcia udziału w nieznanym dotąd u nas imprezie, a mianowicie: w zawodach pływackich, kolarskich i lekkoatletycznych, noszących nazwę „Szukamy Olimpijczyków”.

Jest to nieoceniona sposobność do wybita się miejscowych sił sportowych. Osoby bowiem, które wyróżniają się w tych zawodach, mają najlepszą sposobność doskonalenia się w wybranym kierunku, gdyż zawodnicy olimpijscy poszukiwani są na całym świecie. Publiczność zaś płocka w najbliższą niedzielę po zawodach kolarskich, które odbędą się w godzinach porannych, o godz. 3-jej popołudniu będzie mogła ujrzeć nasz nowy port płocki w Radziwiu, gdyż tam odbędzie się konkurencja pływacka. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Uczestnicy zawodów winni zapisywać się w Komendzie Powiatowej WF. i PW. w gmachu po b. wartowni na Placu Kanonicznym.

¶ Szczepienia ochronne przeciw ospie. W dniach od 3 do 6 września, t. j. od przyszłego poniedziałku rozpoczną się w Magistracie Płockim, Wydział Zdrowia, ochronne szczepienia przeciw ospie. O szczepieniach tych Zarząd Miejski wydał specjalne ogłoszenia, które rozlepione zostały na słupach miejskich.

¶ Po co przepisy, gdy się ich nie przestrzega? Są przepisy, że w dni targowe handlarzom pośrednikom produkty od producentów na rynku wolno kupować dopiero od pewnej godziny (w Płocku, zdaje się, od godz. 10). Takie przepisy są zresztą we wszystkich miastach. Cel tego jest ten, aby mieszkańcy miast mieli możność

Diecezjalny Dom Katolicki w Płocku.

Zainicjowana z racji 25-lecia biskupstwa J. E. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego budowa Diecezjalnego Domu Katolickiego w Płocku przybiera już realne formy. Jak wiadomo, iwią część tego Domu stanowić będzie wielka sala, która służyć będzie jako sala zebrań, przedstawień teatralnych i t. d. Sala obliczona jest na około 1200 miejsc siedzących.

zakupów wprost od producenta i nie potrzebowali przepłacać produktów. W Płocku na te przepisy nie zwraca się uwagi. Różni pośrednicy, przeważnie żydzi, nie tylko że towary wykupują od wczesnego rana, ale na porządku dziennym jest zjawisko, że ci pośrednicy nie dopuszczają nawet kupujących do tego, by artykuły kupowali wprost od producentów. Podwyższają ceny i poproście towar wydzierają z rąk kupujących.

Ktoś powinien się tem zająć. Chodzi tu przecież o dobro ogółu mieszkańców Płocka. Jeżeli są przepisy, to należałoby dopilnować, by je przestrzegano.

¶ z płockiej giełdy zbożowej. W dniu wczorajszym płacono w Płocku za 100 kg. następujące ceny: żyto 15,75 zł. (Spółka Rolna płaćta 16 zł. 15 gr.), pszenica 18,50 zł.; owies 12 zł.; jęczmień 16,15 zł. Dowód bardzo duży.

¶ Delegaci Pracowników Miejskich do Komisji Dyscyplinarnej Miejskiej. Wobec zażądania przez Warszawski Urząd Wojewódzki Regulaminu Komisji Dyscyplinarnej, w dniu 30 sierpnia r. b. o godz. 15 ej odbyło się na Ratuszu zebranie pracowników miejskich, celem wybrania delegatów do obydwóch Komisji.

Zebrań przewodniczył p. Jan Marjański, sekretarz Zarządu Miejskiego, sekretarzował p. Józef Frejek. Zgromadzeni w liczbie około 100 osób wybrali w głosowaniu tajnem kartkami do I-ej instancji p. Stanisława Jaworskiego, a na jego zastępę p. Józefa Frejka.

Wybory do II-ej instancji (odwoławczej), z powodu zbyt późnionej pory, odroczone do dnia następnego.

Powołanie do życia Komisji Dyscyplinarnej jest dla pracowników miejskich poważnym sukcesem na polu zdobyczy społecznych.

¶ Lista ofiar, wpłaconych do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Płockiego w Płocku na r-k. № 9 Płockiego Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w dniu 30 bież. m.: Komitet Powodziowy gminy Brudzeń — 200 zł., Obwodowy obwodu № 5 w Płocku — 4 zł. 50 gr., Rodzina Rezerwistów Koło w Płocku — 8 zł., Jagodziński Wacław z Płocka za 3 miesiące po 5 zł. — 15 zł., razem 227 zł. 50 gr.

O F I A R Y.

¶ Na powódzian złożono w Administracji „Głosu Mazowieckiego” bezmiennie 50 zł.

Roboty przy budowie Domu postępują znacznie naprzód. Część murów wzniesiona jest już na kilkanaście metrów nad ziemią.

Przy budowie ma pracę kilku dziesięciu robotników.

Ile zebrano w powiecie płockim na powódzian.

Zbiórka na powódzian w Płocku i w powiecie płockim do dn. 25 ub. m. dała takie rezultaty:

Gotówki zebrano 11.778.16 zł., zboża 121.621 kg.

Podczas akcji zbiórkowej zdarzały się fakty, które podkreślić należy z pełnym uznaniem. Niezależnie np. właściciel warsztatu szewskiego przy ul. Stary Rynek, p. Zieliński, chociaż według obliczeń wypadało mu złożyć ofiarę około 1.50 zł., ofiarował na powódzian nową parę butów, wartości 20 zł. Podobną ofiarności wykazał i p. Kanigowski (Grodzka), dając na powódzian 4 pary nowego damskiego obuwia. Jakże wobec takiej ofiarności wyglądają jednostki, które mają wielkie nieruchomości — a na powódzian, na łagodzenie nędzy dali 2 — 3 zł. A są takie jednostki w Płocku. Mówiono o nich na onegdajszym zebraniu obwodowych sekcji zbiórkowej.

Czas odnowić

prenumeratę „Głosu Mazowieckiego” na miesiąc WRZESIEŃ.

R A D I O.

Sobota 1 września.

WARSZAWA 7.00 Program poranny. 11.40 Przegląd Pras. 12.10 Muzyka popularna (płyty). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zesp. Z. Groszmana. 14.05 Wiadom. gospodarcze. 16.00 Przem. wył. Min. L. Darowskiej. 16.05 Muzyka popularna i lekka (płyty). 17.00 Wesoła audycja dla dzieci. 17.15 Utwory na dwa fortepiany. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.15 Koncert Orkiestry Hawskiej. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. 20.30 Odczyt w języku obcym. 20.30 Koncert — muzyka polska. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lot. 23.05—24.00 Muzyka tan.

Niedziela 2 września.

WARSZAWA 7.00 Program poranny. 11.40 Przegląd Pras. 9.05 Dziennik poranny. 10.05 Nabożeństwo z Poradnia. 12.00 Hefajst z Krakowa. 12.15 Potemka muz. 13.00 Odczyt z Krakowa. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Staraśna uprawowa rolnika. 15.45 Porady weterynaryjne. 16.20 Recital z Krakowa. 16.45 Opowiadanie dla dzieci z Krakowa. 17.10 Muzyka lekka. 17.50 Kąpielka i wiedeń. 18.45 Życie młodzieży. wyk. prof. Drzewiecki. 19.00 Muzyka lekka. 19.50 Refleksje aktualne. 20.00 Koncert popu. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Skrzynka poczt. 22.30 Muzyka tan. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

Poniedziałek 3 września.

WARSZAWA 7.00 Program poranny. 11.40 Przegląd Pras. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna. (płyty). 12.10 Koncert z Wilna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka symf. (płyty). 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja z niemieckiego ze Lwowa. 17.00 Recital fortep. 17.25 Skrzynka ogólna. 17.50 Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Skrzynka poczt. rol. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 Zagadki muzyczne dla dzieci ze Lwowa. 19.00 Audycja żołnierska. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert popularny. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Podręczniki Szkolne oraz Materiały Piśmienne

w wielkim wyborze

Poleca KSIĘGARNIA B-ci Detrychów PŁOCK Kolejna 13

Z MAZOWSZA PŁOCKIEGO

Podniosłe uroczystości w Szelkowie.

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego.”)

Przyjazd JE. Ks. Biskupa Włocławskiego do Szelkowskiej wywołał wielki entuzjazm. Sama banderka składała się z przeszło 100 koni. Poza banderą wyjechała na spotkanie Dostojnego Gościa cała kompania cyklistów na przystrojonych rowerach.

W imieniu parafian przemówił p. Wierniewicz, prezes Dekanalnej Rady Akcji Katolickiej. W koronkowym swem przemówieniu powitał J. Ekscelencję. W imieniu młodzieży przemówił druchna preze-ksa. Świąt dziecięcy reprezentowało małe dziecko.

W silnym kordonie Straży Pożarnej ruszyła procesja do kościoła. Tu licznie zgromadzeni wierni wysłuchali podniosłego kazania Ks. Biskupa.

Wieczorem złożyli Dostojnemu Gościowi swoje sprawozdania miejscowe organizacje, wśród których swoją liczbą i swoją pracą wyróżniło się Bractwo Różańcowe. „Od małego do dużego, każdy chodził z różańcem”, kończył charakterystycznie jego przedstawiciel, p. Kamiński.

Podczas sumy pontyfikalnej kazanie wygłosił ks. Anasztazy Rutkow-

ski z Goworowa. Po sumie odbyło się

poświęcenie Domu Katolickiego.

Pan prezes Wierniewicz w głębokich słowach podkreślił znaczenie katolickich ognisk w dzisiejszym życiu. Na zakończenie przemówił J. Ekscelencja, życząc parafianom szelkowskim powodzenia w dalszej pracy.

D. W. Ch.

ROSTKOWO, (p. prasanyński).

Co się dzieje z Tow. Przyjaciół Rostkowa? Rostkowo, jak wiadomo, jest miejscem urodzenia Patrona młodzieży polskiej, św. Stanisława Kostki. Co roku w pierwszą niedzielę po 15 sierpnia obchodzi się tu rocznicę śmierci św. Stanisława. Na uroczystości te przybywają do Rostkowa olbrzymie tłumy ludzi, z dalszych nawet stron. W roku bieżącym tłumy te liczyły około 10 tysięcy osób.

Uroczystości te, wobec tak licznej zawsze frekwencji, mają różne braki. Przedewszystkiem za mały jest cmentarz przykościelny. Tylko część tych rzesz może się pomieścić w kościele i przy kościele, większość, stać musi poza murami kościelnymi. Brak również placu na furmanki, brak Domu Katolickiego, gdzie mogłoby się odbywać obrady, zjazdy i t. d.

Kiedyś był tu projekt stworzenia specjalnego Towarzystwa Przyjaciół Rostkowa z gotowym już statutem. Szkoda, że sprawa ta uciła. W odrodzeniu życia naszej młodzieży wartoby pomyśleć o tem miem dla każdego Polaka zakątku. Wartoby było serdeczniej się Rostkowem zająć.

S. W.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Płockiego

PŁOCK — Plac Marsz. Piłsudskiego Nr 2. Tel. 43

K. K. O. Przyjmuje oszczędności już od 1 złotego, otwiera rachunki czekowe i bieżące. Od wkładów i lokat płać do 6 1/2% i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo. Za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. — Gwarantuje tajemnicę wkładów. Daje przywilej, że oszczędności nie podlegają sresztom. Przyjmuje opłaty (należności) za prąd na rachunek Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Udziela kredytu i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Biuro K.K.O. czynne od 9 do 14, w soboty do godz 13.

DZIŚ W KINO-TEATRZE „NOWOŚCI”



Film dla młodzieży dozwolony. Ceny normalne.

Prywatna Szkoła Powszechna Koedukacyjna

H. SZCZYCIŃSKIEJ i A. WAŚNIEWSKIEJ

Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna do wszystkich klas codziennie od godz. 9—12. Do klasy I-jej przyjmują się dzieci od lat sześciu. Warunki bardzo przystępne. Kolegiatna 20-a, I piętro.

Przy szkole czynne PRZEDSZKOLE — H. Bełkowskiej, (przyjmuje dzieci od lat 4-ych).

Ogłoszenia drobne

Stalowe listwy (cepy) białkowe, karbowane do mocowań parowych, poleca: **ZAKŁAD MECHANICZNY we WŁOCŁAWKU, C. PERSON i W. HIBNER**, Włocławek ulica Litewska Nr 3. Telefon Nr 1-38.

Studentka romanistka — przyjmie posadę nauczycielki lub wychowawczyni. Władza językiem francuskim i angielskim. Poważne referencje. Zgłosić się: Kolegiatna 12 m. 1.

Działki na sprzedaż

wolne od obciążeń hipotecznych — ziemia ogrodowe — w pobliżu budującej się kolei. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

Pokój do wynajęcia wraz z całonocnym utrzymaniem dla samotnej osoby od 1-go września b. r. Wiadomość: Nowy Rynek Nr. 16 m. 4.

Pokój dla pani do odnawiania — Płock, St. Rynek 25 m. 2 od godz. 5 p.p.



Palenie nóg ustaje

w ciągu jednej minuty

O ile nogi Was bolą i pieką — znajdziecie natychmiastową ulgę, zanurzając stopy w miejsce mocno nagrzaną wodę, zawierającą garść

Sól do nóg Gaseckiego.

Gdy roztwór soli tej przeniknie do por, momentalnie ustąpi męczący ból i pieczenie. Nabrzmienie zniknie! Zapalenie ustąpi! Odciśnięcie zmigknę! Dają się usunąć paznokciami. Ułga, swoboda ruchów, wygoda — to wszystko zdobyte w przeciągu jednej minuty.

Sól do nóg Gaseckiego,

sprzedaż apteki i sklepy apteczne. Jeżeli narazie nie macie, żądacie, a sprwadzą, lub piszcie do nas (A. Gasecki Warszawa, ul. Leszno nr. 41), to Wam przesylny pocztą.

Przebieg użycia na opakowaniu.

W naszym interesie żądacie przy zakupie oryginalnej soli do nóg Gaseckiego, gdyż jest skuteczna i tania.

Sól do nóg Gaseckiego, posiada przyjemny przedwiojowy zapach świeżej łąki.

W nowoutwartej WINIARNI

przy Składzie Win i Towarów Kolonialnych

Józefa LEŚNIEWSKIEGO

podaje się: Wina i Miody na lampki, wódki, koniaki, likiery krajowe i zagraniczne. Śniadania, Obiady i Kolacje oraz w dużym wyborze zakąski zimne i gorące.

Najlepszej marki piwo Okocimskie z beczki. Płock, ulica Kościuski 1, róg Tamskiej. Telefon 92.

Sto odmian dalsi,

które będą wystawione w wystawie

KWACIARNI WŁ. NOWICKIEGO

w celu zorientowania się Szanownej Publiczności

jak pięknymi odmianami można już dziś dekorować swoje ogródki, parki i ogrody

Codziennie świeża zmiana kwiatów o godz. 2 ppoł.

Składajcie ofiary na „Caritas”!

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 gr., w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrologi od wiersza 20 groszy. Prenumerata miesięczna 2.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Rekopisów Redakcja nie swraca.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemce

Odbito w drukarni f. »Bała Dotycho» w Płocku.